



INFORMATOR PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA ŚW. ANNY

Święto Chrztu Pańskiego - 10 stycznia 2021 r.

EWANGELIA (Mk 1,7-11)

Jan Chrzciciel tak głosił: "Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schyliwszy się, rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, on zaś chrzcić was będzie duchem Świętym". W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. A z nieba odezwał się głos: "Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie".

KOMENTARZ

6 stycznia obchodziliśmy uroczystość Objawienia Pańskiego, Epifanię, Święto Trzech Króli. Po liturgiach, zabierając z kościoła kredę oznaczaliśmy nasze drzwi skrótami: C+M+B, dopisując obecny rok. Skrót ten pochodzi od trzech wielkich wydarzeń, ukazujących Jezusa jako Boga: chrztu (po łacinie Baptesimus), wesela w Kanie Galilejskiej (po łacinie Matrimonium, oraz pokłonu mędrców (co oddano wyrazem Cogito - poznaję). Dziś obchodzimy święto Chrztu Pańskiego – Baptesimus.

Sercem dzisiejszej Ewangelii jest uroczyste ogłoszenie przez Boga: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. W tym jednym zdaniu złączone są dwa fragmenty ze Starego Testamentu. Pierwszy jest odwołaniem do Ps 2: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem”. A drugi pochodzi z pierwszej części pieśni Sługi Pańskiego, zawartą w 42 rozdziale Księgi Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym

mam upodobanie”. W tych fragmentach Kościół ukazuje nam Jezusa Chrystusa, uświęcającego wody chrzcielne, w którym spełniają się dwie obietnice mesjańskie: obietnicę proroka i króla oraz męki i chwały, zbawczej śmierci i wyzwalającej Paschy. Dalej, Marek pisze, że niebo rozstępuje się. Spełnia się pragnienie Izajasza, który niegdyś się modlił: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (63,19).

Oto teraz dokonuje się, to wszystko o czym powiedzieliśmy powyżej. Na Twoich oczach Jezus dokonuje tych obietnic, wchodząc także w misterium krzyża. A Ty, przez to, że przyjąłeś chrzest zostałeś włączony do Jego rodziny, gdy słuchasz i wypełniasz Jego Słowo. Nie jesteś już samotnym na tej ziemi. Jezus Chrystus chce być w Twoich wydarzeniach życia. „Biegnijmy także my - mówi liturgia Wschodu - do tych wód, wstąpmy także my na skałę Golgoty i wpatrujmy się w światło, które oświeca każdego człowieka”.

Ks. Marcin

Kto nie oddaje czci Bogu, ten czci diabła

Papież Franciszek - *środa – fragment homilii*

Ewangelista Mateusz podkreśla, że gdy Mędrcy przybyli do Betlejem, „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i *oddali Mu pokłon*” (Mt 2,11). Nie łatwo adorować Pana, nie jest to coś natychmiastowego: wymaga pewnej dojrzałości duchowej, będąc punktem docelowym, niekiedy długiego, pielgrzymowania wewnętrznego. Postawa adorowania Boga nie jest w nas spontaniczna. Człowiek, owszem, ma potrzebę adorowania czegoś, ale grozi mu, że pomyli cel. Jeżeli bowiem nie będzie oddawał czci Bogu, to będzie się kłaniał bożkom – nie ma czegoś pośredniego, albo Bóg albo bożki, lub używając słów francuskiego pisarza: „Kto nie oddaje czci Bogu, ten czci diabła” – i zamiast być wierzącym stanie się bałwochwalcą. I to jest prawdą. W naszych czasach sprawą ogromnie ważną jest, abyśmy, zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo, poświęcali więcej czasu na adorację, ucząc się coraz lepiej kontemplować Pana. Zagubiło się znaczenie modlitwy adoracji, musimy ją przywrócić, zarówno we wspólnocie, jak i w naszym osobistym życiu duchowym. Dlatego dziś stajemy w szkole Mędrców, aby zaczerpnąć od nich pewne pożyteczne lekcje: tak jak oni chcemy paść na twarz i oddać Mu pokłon. Dlatego dzisiaj idziemy do szkoły Mędrców, aby wyciągnąć pożyteczne lekcje: podobnie jak oni, chcemy pokłonić się i oddać cześć Panu. Adorować Go

na poważnie, a nie tak, jak to uczynił Herod: „Poinformujcie mnie, gdzie jest to miejsce, a ja tam się udam, aby oddać mu cześć”. Nie, nie o taką adorację chodzi!

Aby oddać pokłon Panu, trzeba przede wszystkim „podnieść oczy”: to znaczy nie dać się uwięzić urojeniom wewnętrznym, które gaszą nadzieję, i nie czynić z problemów i trudności centrum swojego życia. Nie oznacza to negowania rzeczywistości, udając lub łudząc się, że wszystko w porządku. Natomiast oznacza to spojrzenie w nowy sposób na problemy i cierpienia, wiedząc, że Pan zna nasze trudne sytuacje, uważnie wysłuchuje naszych modlitw i nie jest obojętny na wylewane przez nas łzy.

Gdy skupiamy uwagę wyłącznie na problemach, odmawiając podniesienia spojrzenia ku Bogu, do serca wkracza strach i je zwodzi, co prowadzi do złości, przerażenia, lęku i depresji. W tych warunkach trudno oddawać cześć Panu. W takim przypadku musimy mieć odwagę, by przerwać krąg naszych przesądzonych z góry wniosków, wiedząc, że rzeczywistość jest większa niż nasze myśli. *Rzuć okiem dokoła i zobacz*: Pan zachęca nas przede wszystkim, abyśmy Jemu zaufali, ponieważ On naprawdę troszczy się o wszystkich. Jeśli więc Bóg tak dobrze ubiera pełną trawę na polu, która dzisiaj jest, a jutro zostanie spalona, to o ile więcej uczyni dla nas? (por. *Lk* 12, 28). Jeśli wzniesiemy oczy ku Panu i w Jego świetle zastanowimy się nad rzeczywistością, odkrywamy, że On nigdy nas nie opuszcza: Słowo stało się ciałem (por. *J* 1, 14) i pozostaje z nami zawsze, po wszystkie dni (por. *Mt* 28, 20). Zawsze!

Kiedy podnosimy oczy ku Bogu, problemy życiowe nie znikają, ale czujemy, że Pan daje nam niezbędną siłę, aby stawić im czoła. „Podniesienie naszych oczu” to pierwszy krok, który nas uzdalnia do adorowania Boga. Chodzi o adorację ucznia, który odkrył w Bogu nową, inną radość. Radość świata opiera się na posiadaniu dóbr, sukcesie czy innych podobnych rzeczach. Zawsze z „ja” w centrum. Natomiast radość ucznia Chrystusa znajduje swoją podstawę w wierności Boga, którego obietnice nigdy nie zawodzą, pomimo sytuacji kryzysowych, w których możemy się znaleźć. Dlatego synowska wdzięczność i radość budzą pragnienie adorowania Pana, który jest wierny i nigdy nie pozostawia nas samymi.

Niech Pan Jezus uczyni nas swoimi prawdziwymi czcicielami, zdolnymi ukazać naszym życiem Jego plan miłości, który obejmuje całą ludzkość.

Prośmy dla każdego z nas i dla całego Kościoła o łaskę nabycia umiejętności adoracji, by wciąż adorować, dużo czasu poświęcić na modlitwę adoracji, bo tylko Boga należy adorować.

Nigeria – krwawe Boże Narodzenie 2020 r.

Uzbrojeni bojownicy ugrupowania Boko Haram zabili co najmniej 11 chrześcijan, spalili kościół i uprowadzili księdza. Zaatakowali i spalili szpital, splądrowali leki, zrabowali zapasy żywności, które miejscowa ludność otrzymała na święta Bożego Narodzenia. Do zdarzenia doszło w północno-wschodniej Nigerii. W wigilię Bożego Narodzenia dżihadyści wzięli za cel miasteczko, w którym większość stanowią chrześcijanie.

Ogłoszenia

- Dzisiejsza niedziela kończy okres Narodzenia Pańskiego. Od jutra w liturgii rozpoczyna się tak zwany okres zwykły. Tradycyjnie przedłużamy śpiewanie kolęd do 2 lutego, czyli do święta Ofiarowania Pańskiego, które wiąże się z Bożym Narodzeniem.

- W przyszłą niedzielę o godz. 15.00 i 16.00 Msza św. dla dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. i ich rodziców.

- W następną niedzielę ofiary złożone na tacę, będą na potrzeby związane z rozbudową domu parafialnego. Serdecznie dziękujemy za zrozumienie i życzliwą pomoc.

- Za dwa tygodnie, 25 stycznia, rozpoczynamy katechezy dla młodzieży i dorosłych. Zapraszamy każdego, kto potrzebuje Dobrej Nowiny w tym trudnym dla wielu z nas czasie pandemii. „Nie bójcie się, Ja jestem z wami aż do skończenia świata” - mówi Jezus. Pragniemy, aby te słowa zabrzmiały w naszej parafii z mocą, niosąc nadzieję, miłość i pokój. Katechezy odbywać się będą w poniedziałki i czwartki o godz. 20.00 w kościele, z zachowaniem wymogów sanitarnych. Jeśli nie zmieścimy się w kościele, spotkania będą odbywać się równoległe o tej samej godzinie w auli czerwonej w domu parafialnym. Katechezy są również formą przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania dla osób dorosłych. Wystarczy wysłuchać katechez i można przystąpić do bierzmowania.